

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: **To są Audycje Kulturalne podcast Narodowego Centrum Kultury przy mikrofonie Aleksandra Galant. Długo zastanawiałam się, w jaki sposób zapowiedzieć treść naszej dzisiejszej rozmowy i przede wszystkim pomyślałam o tym, że naszym głównym tematem będzie przemiana. No bo będziemy rozmawiać o tym, jak z widza stać się twórcą, osobą, która pojawia się na scenie. Jak z osoby, która nie do końca być może jest przekonana do swoich kompetencji w zakresie występowania na scenie, prezentowania się publicznie, stać się osobą, która współdziała w grupie, której występy można oglądać. W końcu o takiej przemianie z osób, które raczej w różnych wydarzeniach chętnie biorą udział, do osób, które tę rzeczywistość wokół siebie zaczynają animować i zaczynają na nie wpływać. Być może to wszystko brzmi enigmatycznie, ale gwarantuję wam, że w toku dzisiejszej rozmowy to się na pewno zmieni. Dlatego, że spotykamy się, żeby porozmawiać o takim projekcie, który nazywa się "Hold on to Dance". Artystyczna rezydencja badawcza. To jest projekt realizowany w ramach Synergii, jednego z komponentów Programu Kulturalnego Narodowego Centrum Kultury w ramach prezydencji polskiej w Unii Europejskiej. No i ja się bardzo cieszę, dlatego, że zaproszenie do tej rozmowy, do tego spotkania przyjęły osoby, które wiedzą o nim najwięcej, które go tworzą i koordynują. To Anna Rejowska, producentka Hold on to Dance, a także koordynatorka wydarzeń i dostępności w krakowskiej Krikotece oraz Monika Szpunar, która jest choreografką, twórczynią, artystką związaną ze sceną interdyscyplinarną i taneczną, no a w kontekście tego projektu przede wszystkim jest artystką rezydentką. Bardzo miło mi jest was powitać w Audycjach Kulturalnych.**

ANNA REJOWSKA: Cześć, dzień dobry.

MONIKA SZPUNAR: Cześć, dzień dobry.

ALEKSANDRA GALANT: **Zacznę od tego, dlaczego tak, a nie inaczej została wybrana i wskazana grupa docelowa. Bo myślę, że to jest kluczowe w myśleniu o tym projekcie tańcu, o różnych działaniach społecznych i aktywistycznych w ogóle. Wydaje mi się, że za moment porozmawiamy też o tym, na czym projekt polega, no ale nie wiem, czy się ze mną zgodzicie, że jego uczestnicy to jest kluczowy wątek.**

MONIKA SZPUNAR: Cieszę się, że o to pytasz. Na wstępie powiem, że Hold on to Dance to jest projekt, który jest częścią większego projektu mojego autorstwa Hold on to the Wind. I od początku w tych dwóch projektach mam duże zainteresowanie i ciekawość pracy z seniorami. Pierwszą taką wskazówką, żeby to byli seniorzy jest fakt, że hasło Hold on to the Wind, czyli trzymaj się wiatru, pochodzi od mojej cioci, cioci Józefy, która żyła 95 lat i z którą byłam bardzo blisko. I to jej powiedzonko stało się taką dla mnie wielką inspiracją, szukania co to znaczy oraz jakiegoś takiego zwrócenia się do wiedzy przekazywanej z pokolenia na

pokolenie i czym ta wiedza jest. To jest wstępem, fundamentem do tej pracy. I później zaczęłam się tak jeszcze bardziej przyglądać tej grupie, która, mam wrażenie, często jest postrzegana w takich kategoriach, czego im brakuje, czego już nie mogą, też często w kategoriach deficytu. Dla mnie jest to grupa, która jest niesamowicie inspirująca w takim kontekście ilości doświadczenia, doświadczenia życiowego, bycia o wiele dłużej tutaj na ziemi niż ja i stawiania czoła różnym wyzwaniom, ale też doświadczenia różnych ciekawych rzeczy i takiego zwrócenia się do ich doświadczenia, do ich zdobytej wiedzy. I w kontekście Hold on to Dance zwracamy się do osób seniorskich, które są dodatkowo zainteresowane sztuką i tańcem i mają doświadczenie bycia odbiorcami, widzami, uczestniczenia w sztuce przez swoje pasje, zainteresowania, czasem też doświadczeń i zawód od dłuższego czasu.

ANNA REJOWSKA: My też już od dłuższego czasu pracujemy nad programem prezentacji tańca, który jest wpisany jakoś w naszą strukturę działań performatywnych i jest to program, który zbiera głównie publiczność młodą, więc seniorzy tutaj pojawiają się rzadziej, częściej też jako odbiorcy niż twórcy tych spektakli, a mamy poczucie, że tak właśnie jak powiedziała Monika, że to jest grupa z gigantycznym potencjałem, grupa z gigantyczną wiedzą, z którą jest warto pracować i która może nam dać zupełnie inne doświadczenia, zupełnie inne narzędzia do odbierania i do tworzenia działań ruchowych właśnie.

ALEKSANDRA GALANT: **To wydaje mi się też ciekawe dlatego, że żeby zaangażować się w taniec jako dziedzina czy gałąź sztuki, jeżeli wcześniej takich doświadczeń nie mieliśmy, wydaje mi się, że wymaga od nas takiego wyjścia trochę ze strefy komfortu, przełamania może jakiejś granicy wstydu, być może wszystkie sztuki sceniczne to do siebie mają, że musimy mieć jakąś gotowość do tego, żeby wyjść i zaprezentować się przed innymi na scenie, natomiast myślę, że taniec ma w sobie też dużej jakiejś intymności, kontaktu, bliskości z ciałem, dlatego sądzę, że zaangażowanie się w takie działania wymaga dodatkowej pracy, również od artystów rezydentów, którzy do tego zachęcają, którzy przekonują, że to warto robić, no bo tak na pewno jest.**

MONIKA SZPUNAR: Tak, jak mówisz o przełamywaniu tej bariery i też może chęci spróbowania czegoś innego, to mam takie poczucie, że oczywiście zależy od osoby, ale w grupie seniorów, które do tej pory spotkałam w ramach różnych innych projektów, albo też w ramach rozwijania projektu Hold on to the Wind, jest w nich duża ciekawość i duża chęć próbowania, też właśnie jest takie poczucie, że jak już mam tyle lat, to już mi wszystko wolno i to daje świetny punkt wyjścia do próbowania nowych rzeczy, stawiania może sobie jakichś nowych pytań, nowych wyzwań, niekoniecznie od razu przenosząc z góry, ale właśnie, nie wiem, tańcząc w bliskim kontakcie z kimś albo otwierając się na nową formę sztuki, którą jest współczesna choreografia. Więc osoby, które spotykam w ramach warsztatów, to z reguły są osoby, które mają bardzo dużo chęci przełamywania takich swoich, ale też może w jakiś sposób wcześniej narzuconych barier.

ALEKSANDRA GALANT: **Myślę też o przełamywaniu granic, bo wydaje mi się, że to jest też coś, w czym masz spore doświadczenie, podobnie jak druga rezydentka Ewa Mora-Gonzalez, między amatorami a profesjonalistami, bo to też jest bardzo**

ciekawe zderzenie, chociaż zderzenie sugeruje kolizję, a to jest chyba raczej spotkanie.

MONIKA SZPUNAR: Dla mnie tego typu projekty artystyczne są jakąś kluczową częścią mojej pracy. Myślenie, dla kogo to robię, z kim to robię i dlaczego. Więc tak jak najbardziej to zainteresowanie łączenia tych grup. Czasem sobie zadaję pytanie, jak dzielimy, czy to jest tylko kwestia na przykład edukacji w danym kierunku, że ktoś jest profesjonalnym artystą, bo skończył szkołę, a ktoś jest amatorem, ale codziennie tańczy przynajmniej minutę do swojej ulubionej piosenki i tak naprawdę jego praktyka może być głęboka i szeroka. Czasem w ogóle staram się odejść od tego nazywania i dzielenia tych grup i stwarzania możliwości do spotkania się w jednym miejscu i w taki horyzontalny sposób. Tak jak w przypadku tutaj Hold on to Dance wraz z Ewą. Nie możemy się już doczekać spotkania naszej grupy, ponieważ czujemy, że są to eksperci, ekspertki w życiu, w byciu w sztuce, w uczestniczeniu w życiu kulturalnym w inny sposób niż my. I jak połączymy te perspektywy, no to mam nadzieję, że się będą działać wspaniałe rzeczy.

ALEKSANDRA GALANT: **No i to jest piękny wniosek, piękna refleksja przed rozpoczęciem tej rezydencji, przed rozpoczęciem tych działań. I o to właśnie teraz chciałam was zapytać. Zwłaszcza, że tak jak wspominałam kilkakrotnie, macie już dosyć spore doświadczenie na tym polu. Chciałam zapytać was o korzyści. Korzyści zapewne płyną dla was, jako artystów, którzy cały czas się wzbogacają, wzbogacają w swój warsztat, zarówno ten twórczy, ale też związany z pracą z ludźmi. Druga rzecz to wydaje mi się, że są korzyści dla uczestników tych zajęć, tych warsztatów, dla osób w wieku senioralnym, które zapisały się i zadeklarowały chęć udziału. Ale wydaje mi się, że to jest też pewna taka korzyść szeroko postrzegana, to znaczy społeczna, związana z aktywizacją.**

ANNA REJOWSKA: Tak z perspektywy instytucji i budowania programu, to myślę sobie o tym, że ten projekt jest dla nas bardzo, bardzo ważny, dlatego że daje nam taki mocny wgląd w potrzeby widzów, w potrzeby osób, które do nas przychodzą, które chcą z nami działać, które chcą z tą sztuką się u nas spotykać. Takie działanie laboratoryjne, warsztatowe, które będzie spotkaniem z nimi, taką możliwością też jakiegoś ich wyrazu artystycznego, pozwoli nam jako instytucji lepiej zrozumieć to, kim oni są, czego potrzebują, jakie programy dla nich, czy jakie działania dla nich byłyby ważne, wartościowe, na czym się koncentrować i jak w ogóle to budować i w jaki sposób to układać, żeby tworzyć takie działania kulturalne, które są skierowane do konkretnych osób. Żeby nie pracować na tym, co my sobie tutaj jako pracownicy, czy my w porozumieniu z artystami wyobrażamy na temat naszych odbiorców, tylko żeby działać wspólnie z nimi, żeby ich włączać, a właściwie żeby z nimi ten program współtworzyć. Myślę, że tak z perspektywy instytucji to właśnie jest największa korzyść. Taka możliwość wglądu w konkretne doświadczenie i zrozumienia bardzo jasnych, określonych potrzeb.

MONIKA SZPUNAR: Dodatkowo też w kontekście tego konkretnego projektu, którym jest Hold on to Dance, czyli artystyczna rezydencja badawcza, czuję, że taką korzyścią obopólną i dla osób, które się zgłosiły do tego projektu, jak i dla Ewy i dla mnie, jest to, że często chcąc

tworzyć spektakle, projekty, które mają też aspekt taki włączający, albo spektakl, w którym w pewnym momencie widownia jest zaproszona na przykład, żeby dołączyć na scenę, to jako artystki brakuje nam czasu, brakuje nam praktyki, żeby wypracować sobie strategię, narzędzia, w jaki sposób to robić, tak żeby rzeczywiście to było zapraszające, bezpieczne, takie otwarte dla widzów. A z drugiej strony też widzowie spotkałam się już wcześniej z takim hasłem, a gdybyśmy wiedzieli na przykład, a gdybyśmy wiedzieli, że można, albo a gdyby było powiedziane, że można dołączyć, albo że mogę coś zrobić, to byśmy poszli. Więc brakuje też trochę takiej praktyki, albo też takiego budowania świadomości, że jesteśmy w tej sytuacji aktywni wszyscy, że decydujemy w jaki sposób chcemy to dzieło odbierać, albo w jaki sposób chcemy w danym projekcie uczestniczyć i wierzę, i bardzo mnie to tak też ekscytuje, że ten projekt będzie takim miejscem na praktykę tego, że ja sobie decyduję w jaki sposób w tym teatrze jestem i na co patrzę, czy jestem aktywnym odbiorcą, w sensie poruszam się z tancerzami, czy jestem po prostu aktywnym widzem, obserwatorem i siadam w miejscu, w którym czuję, że będę widzieć tyle, ile chcę widzieć, że perspektywa mnie satysfakcjonuje. Więc to takie praktykowanie uczestnictwa w tańcu, w choreografii, w projektach włączających jest tutaj dużą korzyścią.

ALEKSANDRA GALANT: Bardzo spodobało mi się to, co powiedziałaś na temat możliwości decydowania o tym, jaką rolę w przypadku spektaklu będziemy mieli. Czy będziemy widzem, czy będziemy go współtworzyć. Myślę, że to jest zupełnie nowa, bardzo ciekawa perspektywa. Projekt zakłada osiem spotkań, w tym to ostatnie w połowie kwietnia, czyli otwarty dla publiczności pokaz powarsztatowy. W kontekście tego, co obie powiedziałyście, jestem bardzo ciekawa, czy zgodzicie się coś powiedzieć o tym, jakie są plany i założenia związane z tymi spotkaniami.

MONIKA SZPUNAR: Jednym z partnerów tego projektu jest również Rezi.Dance, czyli czeskie centrum rezydencyjne. Jego reprezentantka Markéta Marková, z którą w ramach spotkań my artystki mamy też mentoring. Markéta jest osobą, która dużo pracuje z dostępnością, więc w ramach naszych warsztatów będziemy z nią konsultować, w którą stronę to idzie i jak nam idzie. Ale plan jest tak ogólnie zarysowując poczuć się dobrze w tych dwóch rolach. Być z jednej strony odbiorcą, a z drugiej strony osobą, która aktywnie coś proponuje, czyli uczestnikiem, ale też inicjatorem, może liderem, osobą zapraszającą do działania. Siłą rzeczy wyobrażam sobie, że zaczniemy od sytuacji, w której seniorzy są głównie odbiorcami różnych pomysłów naszych, będą zaproszeni do ćwiczeń, do różnych zadań. My im zaproponujemy różne strategie, aby następnie wspólnie trochę poznać tą drugą perspektywę, czyli jak oni sami mogą też stać się osobami, które zapraszają, które coś inicjują. I na koniec podczas tej otwartej próby, otwartego pokazu, to właśnie uczestnicy warsztatu staną się performerami, performerkami, którzy właśnie wejdą w tą drugą rolę, tak bym nazwała. I mówiąc to, łapię się na tym, że te dwie role wierzę, że są cały czas w nas, w każdej osobie, która przychodzi do teatru albo wchodzi w jakiś projekt, którzy z jednej strony mogą być odbiorcą, ale z drugiej strony też dawcą, tak to nazwę, osobą, która decyduje w jaki sposób się angażować.

ALEKSANDRA GALANT: **Pokaz powarsztatowy odbędzie się w sali teatralnej w Cricotece. Wydaje mi się, że to jest może nie bonus, ale dodatkowo duże przeżycie, biorąc pod uwagę jak ważnym dla polskiej kultury, dla polskiej sztuki miejscem jest Cricoteka. Chciałam zapytać, jak wy się do tego przygotowujecie? No i czy moje założenie jest słuszne, że dla uczestników możliwość zaprezentowania się właśnie w tym miejscu, tak silnie związanym z Tadeuszem Kantorem, jest dodatkowym przeżyciem?**

ANNA REJOWSKA: Myślę, że tak, że w ogóle zawsze możliwość zaprezentowania się na scenie jest jakimś przeżyciem. To na pewno. Nasza scena, jeśli mogę tak powiedzieć, lubi takie działania eksperymentalne, takie działania laboratoryjne, takie sytuacje procesowe, które dopiero się gdzieś tworzą, które będą powstawać tutaj w przypadku tego projektu właśnie w ramach tych naszych dwóch tygodni warsztatów. Więc bardzo się cieszymy, że ten pokaz wejdzie w przestrzeń sceny. To też będzie dawało taką możliwość, o której wspominała Monika, czyli tego, żeby osoby biorące udział w projekcie raz mogły się jakoś zaprezentować na tej scenie, ale dwa mogły wejść w taki żywy, realny kontakt z publicznością, żeby mogły faktycznie wejść w tę rolę twórców i też dostać jakiś rodzaj feedbacku od osób, które na tej widowni się pojawiają, bo też takie jest założenie projektu, że my będziemy sprawdzać, testować rozwiązania i narzędzia i właśnie taki otwarty pokaz będzie do tego świetną okazją. Chcemy, żeby on był właśnie taką przestrzenią do wymiany, do spotkania i też żeby był czymś, co właśnie poszerza całe to działanie, poszerza jego kontekst, jego odbiór. Także jesteśmy w gotowości i czekamy na te działania w sali teatralnej. Będziemy ją eksploatować wszystkimi jej możliwościami.

ALEKSANDRA GALANT: **Brzmi to naprawdę interesująco. Sama jestem bardzo ciekawa efektów. Bardzo zresztą imponuje mnie takie postrzeganie tańca i jego możliwości aktywizujących właściwie wszystkich grup wiekowych, społecznych niemal bez żadnych ograniczeń. Tematem dzisiejszego spotkania była artystyczna rezydencja badawcza "Hold on to Dance", o której opowiadały dzisiaj artystka-rezydentka, choreografka, twórczyni, artystka związana ze sceną interdyscyplinarną, Monika Szpunar, a także Anna Rejowska, producentka tego projektu, związana z Cricoteką, w której pełni rolę koordynatorki wydarzeń i dostępności. Bardzo Wam dziękuję za to spotkanie. No i oczywiście z dużym zaciekawieniem będę obserwowała, jak projekt się rozwija, jakie są jego efekty.**

ANNA REJOWSKA: Bardzo dziękujemy.

MONIKA SZPUNAR: Tak, dziękuję bardzo również.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.